

5.kwietnia 1944

✓ "ESTEZET"

707

W załączeniu przesyłam wyciągi, względnie odpisy:

- raportu płk.dypl.KEDZIORA Nr.58 z dnia 29.XI.43,
- " " " " Nr.61 " 5.XII.43,
- " " " " Nr. - " 4.I.44 - z 1 zał.,
- meldunku ppłk.dypl.SADOWSKIEGO z dnia 2.II.44,
- pisma Szefa Sztabu N.W. do M.S.Zagr.,
- " " " " do płk.dypl.KEDZIORA,
- " " " " do płk.dypl.MITKIEWICZA.

Ze swojej strony zarządziłem, aby Wydział Studiów przysyłał Panu Majorowi wszystkie posiadane dane dotyczące ZSSR, mogące interesować, bądź też być wykorzystane w stosunku do wyw. USA.

Pana Majora proszę:

- 1/ Nawiązać kontakt z O.Edmundem WALSH'em S.I., George-town University, Washington D.C.
- 2/ Nawiązać kontakt z Dr.PUOLING'iem, przedstawicielem zrzeszonych kościołów chrześcijańskich w USA.
- 3/ Zorientować się w ich aktualnych nastawieniach i zainteresowaniach oraz możliwościach wykorzystania ich przez nas w akcji kontra-sowieckiej.
- 4/ Zorientować się który z wywiadów USA /N.I., G.2., O.S.S./ najbardziej interesuje się zagadnieniami sowieckimi w sensie negatywnym dla ZSSR, celem ustalenia kanału, przez który dla nas najwygodniej byłoby pchać te rzeczy.

Przy tej sposobności zwracam Panu Majorowi uwagę, że - w/g opinii b.Szefa Ekspozytury "ESTEZET", ppłk.dypl. SADOWSKIEGO - w składzie Biura Gen.DONOVANA /O.S.S./ jest b.wielu pracowników o nastawieniu zdecydowanie pro-sowieckim.

- 5/ Ustalić łącznie z płk.dypl.MITKIEWICZEM "gryplan" w przekazywaniu materiałów sowieckich Amerykanom /kto - komu - co/.
- 6/ Wystąpić z wnioskami na powyższe tematy pod adresem Centrali.

Wpływ dn. 24.VII.1944.

L. dz. 707/44.

Przydział.....

Poruszanie na terenie N.I. sprawy już istniejącego kontaktu płk. dypl.KEDZIORA z ich tamtejszym przedstawicielem uważam narazie za niewskazane, natomiast Pan mógłby poruszyć z kompetentnymi czynnikami USA zagadnienie penetracji sowieckiej w Chinach i płynące stąd niebezpieczeństwo oraz ewent. współpracę naszą z USA na odcinku wywiadowczym na tamtejszym terenie /ewent. stworzenia tam naszej Ekspozytury Wywiadowczej przy pomocy pokrywkowej ze strony Amerykan/.

Sprawa jest pilną, kładę więc ją Panu Majorowi mocno na serce i oczekuję relacji, uwag i wniosków na jej temat.

Ział.8.

Antoni
A N T O N I

Otrzymuje:

Płk.Dypl.MITKIEWICZ - jako załącznik do pisma S.S.N.W.

SZTAB NACZELNEGO WODZA

L.dz. 870/Wyw.Tj.44.

Dnia...15.kwietnia 1944

PAN PLK.DYPL.KEDZIOR
SZEFE POLSKIEJ MISJI WOJSKOWEJ

w Czunkingu.

Na raporty Pana Pułkownika:

- Nr.58 z dnia 29.XI.1943,
- Nr.61 z dnia 5.XII.1943,
- Nr. - z dnia 4.I. 1944.

1/ Załączam odpis mego pisma, skierowanego do Pana Ministra Spraw Zagranicznych z prośbą o skierowanie do Ambasadora Alfreda PONINSKIEGO, w odpowiedzi na przesłany mi w odpisie przez Pana Pułkownika raport jego Nr. 52/1/44 z dnia 4.I.44.

2/ W związku z wyjaśnieniami podanymi w tym piśmie, może Pan Pułkownik być spokojnym, że na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. robi się i będzie zrobione wszystko co jest w naszych możliwościach, aby otworzyć oczy, komu należy, na niebezpieczeństwo sowieckie. W związku z powyższym:

- a/ propozycja Pana Pułkownika co do użycia tam dla tej misji płk.dypl.ENGLICHTA - jest nieaktualna;
- b/ zechce Pan Pułkownik - przy nadarzającej się okazji - poinformować p.CAMPBELL, jako przedstawiciela N.I. USA na tamtejszym terenie, że przedstawicielem naszego Oddziału Informacyjno-Wywiadowczego na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki Płn. jest mjr.CHODACKI w N.Yorku.

Powyższe - zdaniem moim - wyczerpuje całkowicie poruszoną przez Pana Pułkownika w wyżej cytowanych raportach sprawę rozgrywania zagadnienia sowieckiego z odpowiednimi czynnikami w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

3/ Pozostaje, poruszone przez Pana Pułkownika, zagadnienie penetracji sowieckiej w Chinach.

Zgadzam się z Panem Pułkownikiem w zupełności, że jest to dla nas - może wbrew pozorom - zagadnienie b.doniosłe, bo:

- a/ umożliwia nam ono rozpoznanie przeciwnika, do czego obecnie wielu możliwości nie mamy ze względu na sytuację polityczną, nakazującą nam wielką ostrożność w działaniu;

b/ umożliwia nam ono nawiązanie na terenie Chin łączności z miejscowymi przedstawicielami I.S. i N.I. USA w pierwszym rzędzie, jako najbardziej zainteresowanymi, a więc szukającymi oparcia i pomocy, co w konsekwencji daje nam możliwość sugerowania tym czynnikom pewnych zjawisk i prawd na temat ZSSR dla nas bardzo rzeczywistych, dla nich zaś zupełnie naogół, jak dotąd, obcych i niezrozumiałych.

W związku z powyższym:

c/ Szefowi Oddziału Inf-Wyw Szt.N.W. poleciłem przedstawić mi projekt zorganizowania w Czunkingu Ekspozytury Wywiadowczej, któraby zajęła się poruszonymi sprawami. O utworzeniu tej Ekspozytury, jej zadaniach i stosunku do Pana Pułkownika powiadomię Pana w odpowiednim czasie /mamy trudności z doбором odpowiednich ludzi/;

d/ do czasu zorganizowania tej Ekspozytury, poruszone sprawy muszą obciążać Pana Pułkownika i ~~nie~~ polegać na:

65-24
- naświetlaniu przedstawicielowi N.I.USA zagadnień sowieckich w świetle prawdy, takiej jaka nam jest znana, w oparciu oczywiście o fakty i zjawiska, dające się obserwować na tamtejszym terenie, jako terenie zainteresowań USA.,

- pomocy udzielanej temu panu w rozpracowywaniu interesujących go na tamt. terenie zagadnień.

e/ We wszelkich sprawach wątpliwych oraz po wszelkie potrzebne materiały zechce się Pan Pułkownik zwracać wprost do Szefa Oddz. Inf-Wyw Szt.N.W., któremu będzie Pan również przysyłał sprawozdania, dotyczące zarówno pracy jak i współpracy na tym odcinku z przedstawicielami N.I. czy też I.S. USA.

Załącznik 1.

SZEF SZTABU NAJZELNEGO WODZA
/służbowo nieobecny/

w/z

Smoleński
SMOLEŃSKI
Płk.dypl.

Kresnowoel plac. „Bsterch”

do wprowadzenia, jako zał. do pisma Sz. Dow. Wyw. Sz. N.W.

Odps.

SZTAB NACZELNEGO WODZA

L. dz. 2565 / Wyw. Tj. 44.

Dnia...¹⁵ kwietnia 1944

MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
GABINET MINISTRA

W / m.

W związku z raportem Ambasadora Alfreda POWIŃSKIEGO L. dz. 52/1/44 z dnia 4.I.1944, skierowanym do Pana Ministra Spraw Zagranicznych, a przesłanym mi w odpisie przez plk. dypl. KEDZIORA, - proszę uprzejmie o powiadomienie Pana Ambasadora, że zagadnienie penetracji sowieckiej we wszystkich jej przejawach jest pilnie studiowane przez Sztab Naczelnego Wodza.

Zagadnienie to na terenie Chin należy m.in. - do czasu zainstalowania tam odpowiedniej komórki Oddziału Informacyjno-Wywiadowczego Sztabu N.W. - do obowiązków plk. dypl. KEDZIORA, który otrzymuje ode mnie konieczne w tej sprawie nastawienia i instrukcje.

Współpraca na tenże temat z bardzo wieloma, różnymi, a nieraz "konkurującymi" ze sobą komórkami władz państwowych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej - należy i jest oddana /jesień 1941 roku/ na odcinku wojskowym prowadzona przez upoważnione do tego organa Sztabu Naczelnego Wodza.

Tak samo, szana jest zarówno Sztabowi N.W. jak i Przedstawicielom jego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej osoba i możliwości O. Edmunda WALSH'a S.J., z którym kontakt był i jest utrzymywany.

SZEF SZTABU NACZELNEGO WODZA
/służbowo nieobecny/

w/s

Smoleński
SMOLEŃSKI
Plk. dypl.

U w a g i

do raportów p.płk.dypl.KEDZIORA, Attache Wojskowego w Chungkingu.

1/ Jeśli idzie o współpracę z Navy Intelligence Stanów Zjedn., to istnieje ona od przeszło roku i prowadzona jest przez Attache Morskiego kmdr.MORGENSTERN. Wiadomo mi, że współpraca układa się bardzo dobrze. Navy Intelligence otrzymuje stale nasze materiały morskie, których już p.płk.dypl.MITKIEWICZ nie przekazuje nikomu z Amerykanów. Oceny Navy Intelligence, które znam, były dla nas b.pochlebne. Praktycznie prowadzi współpracę por.mar.CEDRO, który jest z poszczególnymi oficerami N.I. w stosunkach przyjacielskich. Jeśli idzie o referenta rosyjskiego N.I. /nazwiska niestety nie pamiętam/ to jest on wielkim przyjacielem Polaków i utrzymuje zdawna zażyłe stosunki z członkami ambasady i naszymi oficerami.

Z tych powodów uważałbym za zbędne delegowanie specjalnego wysłannika /zwłaszcza nie marynarza/ dla współpracy z Navy Int. w dziedzinie zagadnień morskich.

- 2/ Nie byłoby również wskazane wysyłanie oficera dla współpracy tylko z Navy, gdyż mogłoby to nam skomplikować stosunki z Army Intelligence /G.2/ i O.S.S. Jak wiadomo te trzy organy ameryk. służby Inf.Wyw. konkurują ze sobą i balansowanie, jakiego dokonujemy w aktualnej organizacji naszej służby w St.Zjedn. jest najlepszym wyjściem z sytuacji.
- 3/ W Stanach Zjedn. znajduje się spec.rosyjski a mianowicie p.mjr.dypl.JEDRZEJEWSKI, dojdzie jeszcze por.TELMANY.
- 4/ Jeśli idzie o ks.WALSCH'a Jezuity, który rzeczywiście ma duże wpływy w Dep.Stanu oraz w Dep.Wojny i Marynarki, to mieliśmy i możemy mieć do niego zawsze dostęp.
- 5/ Wyciągi z raportów należałoby podać do wiadomości Kier.Plac."ESTE-ZET". Ponadto sądziłbym, iż odpisy winien otrzymać również pan kmdr.MORGENSTERN. Obaj powinni by omówić sprawę i przedstawić w Navy Int. Zaznaczam, iż formalnie współpracę prowadzi z N.I. Attache Morski i N.I. napewno będzie wolała współpracować z nim również na temat wpływów sowieckich na Dalekim Wschodzie. PP.mjr.CHODACKI i mjr.JEDRZEJEWSKI udzielaliby Attache Morskiemu fachowych porad w tych sprawach.
- 6/ W związku z pkt.6 - wydaje mi się, iż należałoby Attache Morskiemu /via płk.dypl.MITKIEWICZ/ przesyłać materiały o wpływach sow. na Bl.Wschodzie - również raporty p.płk.dypl.KEDZIORA na ten temat - z zaznaczeniem, iż są to mat. dla współpracy z N.J. Ponadto byłoby

pożądane udzielić wskazówki p.płk.dypl.MITKIEWICZOWI, by dawał odpisy ciekawszych materiałów sowieckich nie tylko morskich komandorowi MORGENSTERNOWI dla Navy.

- 7/ Nie przesądza to i wydaje mi się nawet pożytecznym, by upoważnić p.płk.dypl.KEDZIORA do współpracy z Amerykanami i udzielania im materiałów, które uzyska.
- 8/ Informacje p.płk.dypl.KEDZIORA o służbie inf.wyw. St.Zjedn. wydają mi się ułamkowe i często nieścisłe.

/-/ SADOWSKI Ludwik
ppłk.dypl.

Za zgodność z oryginałem:

Stiv
uny

O d p i s

W sprawie: Współdziałania z czynnikami amerykańskimi, przeciwdziałającymi propagandy sowieckiej.

SCISLE TAJNE.

Do

Pana Tadeusza ROMERA

Ministra Spraw Zagranicznych

w Londynie

W ślad za pismem Nr 259/D/43 z dnia 29 listopada 43 r. spieszę zawiadomić Pana Ministra, że tutejszy przedstawiciel Marynarki amerykańskiej otrzymał szereg depeesz instrukcyjnych z Washingtonu, zalecających mu pilne pogłębienie rozpoczętej tutaj pracy. W wyniku pierwszych jego sprawozdań otrzymał również szczegółową instrukcję, przesłaną przez specjalnego kuriera.

Omawiając esentnio te sprawy z Płk.KEDZIOREM, zapytał z własnej inicjatywy, czy wyznaczono już z naszej strony osobę, upoważnioną do bezpośredniej współpracy w tej dziedzinie w Washingtonie, ponieważ pragnąłby zaawizować o tym Sekretarza Stanu płk.KNOX'a i zapewnić w ten sposób osobistą z nim łączność.

Wobec powyższego proszę Pana Ministra o łaskawe powiadomienie telegraficznie, czy powziął już w tej sprawie decyzję.

Nadmieniam, że rozmówca amerykański kontaktował się już po wysłaniu mojego poprzedniego pisma z O.Edmundem WALSH S.J., który rzeczywiście za Piusa XI prowadził akcję niesienia pomocy Rosji, obecnie zaś posiada możliwość bezpośredniego informowania o zagadnieniach sowieckich Białego Domu.

/-/ Alfred Poniński
Ambasador R.P.

Za zgodność z oryginałem odpisu:

5/10. Jan

Płk. A. K. KEDZIOR

Czungking dnia 4. I. 44.

Akcja w Ameryce.

O d p i s

SCISLE TAJNE

PAN GENERAL NACZELNY WODZ

w Londynie

W załączeniu przedstawiam pismo Ambasadora Ponińskiego do Ministra Spraw Zagranicznych w sprawie współpracy w Ameryce.

Poinformowałem Ambasadora o moich kontaktach z tutejszymi przedstawicielami Navy. W jednej z ostatnich rozmów zapytano mnie, czy wysłaliśmy jakiegoś specjalistę dla oświetlenia zagadnień sowieckich do Stanów. Sprawa ta wyszła stąd, że ja w swoim czasie powiedziałem tutejszemu przedstawicielowi Navy, że dysponujemy specjalistami wysokiej klasy w sprawach sowieckich, a że ja sam znam ten problem raczej ogólnie i nie mogę być uważany za eksperta. Ostatnio właśnie wrócił do tej ~~sprawy~~ rozmowy tutejszy przedstawiciel Navy, pytając wprost "czyśmy kogoś wysłali, jeżeli tak, to on nada depeszę do Sekretarza Stanu Knoxa dla pełnego wykorzystania.

Sprawa zatem przedstawia się tak: Jest możliwość bardzo poufnej i delikatnego skontaktowania się z odpowiednimi czynnikami w Stanach. Przypuszczam, że sprawę należy najpierw bardzo dobrze przygotować, gdyż czynniki w Ameryce mogą być bardziej wstrzeźliwi na początku, niż tutejszy mój kontakt, który jest całkowicie i głęboko przekonany o niebezpieczeństwie sowieckim. Jego akcja zatem może być rozumiana w Stanach jako zbyt jednostronna. Zresztą on sam mi stale mówi i grupa jego tutaj przyjaciół, że prądy prosowieckie w Ameryce są niezwykle silne, nawet u niektórych czynników najwyższej administracji.

Mam to głębokie przekonanie, że sprawę tę można poprowadzić przy bardzo wielkiej zręczności dla dobra naszej polityki i że jest to istotnie najbardziej na czasie.

Pozwolę sobie jeszcze raz zaproponować, by akcję prowadził specjalista i człowiek ogólnej kultury tej miary, co płk. ENGLICHT. Z doświadczenia z Amerykanami dodaję, że dominującym czynnikiem dla osiągnięcia celu, to sprawa wzajemnego zaufania, opartego o rzeczową znajomość sprawy.

/-/ płk. A. K. Kędzior.

za zgodność z oryginałem:

5710
[Signature]

PAN ~~GENERAL~~ NACZELNIK WODZ

" Amerykańska Navy utworzyła w Washingtonie tajny departament dla objęcia problemów sowieckich na zewnątrz oraz dla rozszyfrowania pracy i propagandy sowieckiej wewnątrz Stanów Zjednoczonych. Za największego specjalistę od spraw sowieckich w Stanach Zjednoczonych uważany jest jezuita ksiądz Edmund WALSH, George-town University, Washington D.C. Do Czungkingu został ostatnio przysłany, dla studio-
wania problemu sowieckiego oficer rezerwy marynarki amerykańskiej, ekspert w sprawach bezpieczeństwa finansowego Dalego Wschodu, p.CAMPBELL. CAMPBELL zwrócił się wprost do mnie na podstawie mojej znajomości w Hiszpanii z commoorem GADE, który wtedy był tam obserwatorem osobistym prezydenta ROOSVELTA i attache Navy z siedzibą w Lisbonie. Praca z CAMPBELLEM jest bardzo łatwa, a nawet przyjemna. Skorzystał on już z kilku rad i oświeleń. Ze względu jednak na róż-
wój sytuacji ogólnej najlepsza nawet współpraca tutaj na miejscu nie wystarcza. Sam CAMPBELL, który jest wybitnie zorientowany co do nie-
bezpieczeństwa totalizmu czerwonego, uważa, że trzeba się bardzo spieszyć. Jestem tego samego zdania i sędzę, że należałoby z najpo-
ważniejszymi materiałami dotrzeć wprost do profesora jezuitę E.WALSH'a i do tajnego departamentu Navy. Dla tego celu najlepiej nadawałby się płk ENGLICHT, gdyż praca z tymi panami poza fachową znajomością przedmiotu wymaga wielkiej ogólnej kultury i znajomości ogólnej, międzyna-
rodowej polityki. Mam wrażenie z tego, co mi mówił C., że Amerykanie poprostu szukają takich materiałów. C.poinformował mnie o podobnej akcji dr.PNOLINGA, przedstawiciela zrzeszonych kościo-
łów chrześcijańskich. Jest on jednak zdania, że są oni gorzej poinformowani i bardziej skłonni do oportunistycznych i koniunkturalnych rozwiązań, przyczem pewni członkowie są tam wyraźnie wrogo usposobie-
ni do katolicyzmu i Papieża. Sam CAMPBELL jest katolikiem i wychowan-
kiem jezuitów. Poprzednio już sygnalizowałem akcję kościołów chrześ-
cijańskich i po chwyceniu tego przez chrześcian chińskich, których przedstawiciel bawi w Stanach Zjednoczonych.

Ogólnie uważam, że można tutaj zbierać cały szereg potrzebnego w obecnej chwili i nawet ciekawego materiału. Liczenie w obecnej chwili na większą możliwość chińskie nie wydaje się mi realne, w każdym razie chińczycy będą ostrożni. Dla działania wprost i najskutecz-
niejszego konieczne jest dotarcie do źródła i do tych kół, które ze względów ogólnoludzkich niebezpieczeństwo rozumieją i chcą się mu przeciwstawić. "

/-/
Płk.A.K. Kędzior.

za zgodność z oryginałem:

Stw. Kędzior

Raport Nr 61.

Czungking dnia 5.12.43.

TAJNE.

Intelligence Amerykańska.

PAN GENERAL NACZELNY WODZ

w Londynie

Amerykańska Intelligence była zorganizowana głównie przy Tresury Departement w t.zw. Action Department. Genezą tej koncepcji było, że najważniejszą rzeczą dla Ameryki jest zabezpieczenie jej inwestycji i ekspansji przemysłowo-finansowych. Drugim czynnikiem była łatwość z jaką w wewnętrznych stosunkach można było niewygodnego człowieka czy codziennia pociągnąć do odpowiedzialności na tle przekroczenia przepisów czy praw skarbowych, do których materialistyczna Ameryka przywiązywała największą wagę.

Drugim organem, który rozwinął na największą skalę akcję ofensywną i defensywną wywiadowczą, jest amerykańska Navy. Wypływa to stąd, że w koncepcji obrony Stanów Zjednoczonych Ameryki główne zadanie przypadało Navy. Gros budżetu sił zbrojnych przed wojną szło zatem na Navy. Armia lądowa była nieznaczna. Organizacje wywiadowcze Navy mają zatem długie tradycje i bardzo rozwiniętą akcję. Opowiadano mi, w jaki sposób udało się wpaść na szereg poważnych afer, zwłaszcza sowieckich i osiowych przy pomocy kontroli prywatnej korespondencji czołowych osobistości Stanów.

Tu Amerykańska Navy posiada oddawna bardzo silnie rozwinięty organ wywiadowczy. W tej chwili powiększono go o referat dla studiów sowieckich. Ponadto o całą wielką grupę, która przyjęła szkolenie wywiadu chińskiego, kierowanego przez gen. Dai-li. Dla tego celu w rejonach pod Czungkingiem i Kweilin zorganizowano sześć centrów wyszkolenia, gdzie uczy się Chińczyków najbardziej modern wywiadu i prawdziwego gangsteryzmu. Jest to tym bardziej charakterystyczne, że robi to demokratyczna Ameryka w "demokratycznych" Chinach, w każdym razie realizm "demokratyczny" w tej akcji nie nasuwa wątpliwości.

W związku z przyjazdem tutaj delegata dla studiowania spraw sowieckich, dowiedziałem się, że brał on udział w konferencji admiralicy amerykańskiej, gdzie poruszano to całe zagadnienie, gdzie przytem jednak padł bardzo charakterystyczny głos "Ponieważ Chiny Czangkai-szeka nic dla wojny przeciw Japonii nie robią, ponieważ są feudalne, a Kuomintang jest totalistyczną monopartią, skorrumpowaną, a w Wolnych Chinach rządzą złodzieje, bankierzy i sprzedajna biurokracja, poco zatem pchać im bezużytecznie pomoc, lepiej dajmy tę pomoc jednemu czynnikowi, zdolnemu do walki przeciw Japonii, to jest grupie armii komunistycznej." To świadczenie jest również bardzo charakterystyczne. Wskazuje ono, jak do najlepiej nawet poinformowanych organów skutecznie dociera akcja sowiecka i jak zatem trudno jest z nią walczyć. Amerykańska Navy zaproponowała tutejszemu Rządowi

by pozwolił jej wysłać swych obserwatorów do armii komunistycznych. Rząd chiński jednak na to się nie zgodził.

Delegat amerykańskiej Navy dla spraw sowieckich w ten sposób scharakteryzował mi dotychczasową pracę tutejszych organów w tym kierunku. W Ambasadzie akcentowano swoje stanowisko, rzucając nieczytaną całą propagandę sowiecką do kosza. Poza tym nie było zupełnie organu dla takiego studium. Organy wywiadowcze Navy i Attache Wojskowych zajmowały się wyłącznie sprawą wywiadu na Japonię i wewnątrz wywiadu na Chiny, uważając, że to zupełnie wystarcza. W tej sytuacji nic dziwnego, że skorzystał z moich rad i uwag i przyjął plan pracy, który mu w interesie wspólnej sprawy polskiej i amerykańskiej pomogłem opracować. Chcąc o zagadnieniach, a względnie o jego podstawach amerykańskich dowiedzieć się jak najwięcej i by nie wpaść w sidła własnej inspiracji, poleciłem Delegatowi przygotować mi arkusz pytań tego, co go najbardziej interesuje. Chciałem w ten sposób z jego strony otrzymać dokument, któryby mi pozwolił wydedukować skalę zainteresowań Centrali amerykańskiej. W załączeniu przedstawiam te arkusze pytań, które istotnie są odpowiedzią na pytania, które sobie postawiłem. By pomóc delegatowi i przyspieszyć pracę w interesie polsko-amerykańskim, pomogłem mu opracować wstępny raport. On i jego tutejsi szefowie polityczni i wojskowi byli zadowoleni. Dalszą współpracę z nim tutaj mogę rozwijać zależnie od potrzeb i instrukcji, które otrzymam. W każdym jednak wypadku najważniejsze jest dotarcie wprost do Centrali i to może dać najlepsze i najszybsze wyniki.

/-/ Płk.A.K.Kędzior

Za zgodność:

Stiv. Cmy

SZTAB NACZELNEGO WODZA

L.dz. 2566/Wyw.tj.44.

M.p., dnia 15/11.1944.

Bd/s

PAN PŁK.DYPL.MITKIEWICZ LEON
ZASTĘPCA SZEFA SZTABU N.W.

w Washingtonie

Przesyłam Panu Pułkownikowi do wiadomości odpisy:

- raportu płk.dypl.KEDZIORA Nr 58 z dnia 29.XI.43.,
- " " " " " " Nr 61 " 5.XII.43.,
- " " " " " " " " 4.I.44.,
- zarządzenia mego dla płk.dypl.KEDZIORA,
- zarządzenia Szefa Oddz.Inf.-Wyw.Szt.N.W. dla Kier.
"ESTEZET".

Jest rzeczą oczywistą, że Pan Pułkownik jako oficjalny przedstawiciel Naczelnego Wodza - w obecnej sytuacji politycznej - sprawami sowieckimi absolutnie zajmować się nie może.

Jedynym więc człowiekiem, który - bez narażenia nas na kompromitację polityczną - mógłby podjąć z odnośnymi czynnikami amerykańskimi współpracę na tematy sowieckie jest Kierownik "ESTEZET".

Informuję Pana Pułkownika o powyższym, gdyż - z chwilą rozpoczęcia pracy przez Kierownika "ESTEZET" - zaszczyłyby potrzeba:

- a/ wprowadzenia go, jako przedstawiciela Centrali Oddziału Inf.-Wyw.Szt.N.W. na tamtejszym terenie, do gen. DONOVANA /O.S.S./, do G.2., do Navy Intelligence oraz do Foreign Liason Division War Dept.,
- b/ przekazywania mu wszelkich materiałów sowieckich dochodzących do rąk Pana Pułkownika w ogólnych materiałach przekazywanych Panu Pułkownikowi przez Centralę, względnie otrzymywanych z innych źródeł,
- c/ udzielenia mu pomocy w ustaleniu dróg, którymi mat. sowiecki z całkowitym bezpieczeństwem i największym dla naszej sprawy pożytkiem powinny być puszczane /pkt.5-ty pisma Szefa O.Inf.-Wyw.Szt.N.W. do Kier.Plac. "ESTEZET"/.

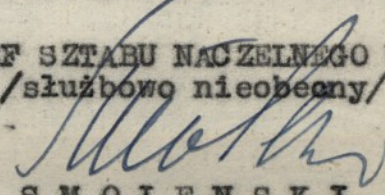
Zał.5.

Kier.Plac."ESTEZET"

- Do wiadomości, jako załącznik do pisma Szefa Oddz.Inf.-Wyw.Szt.N.W.

SZEF SZTABU NACZELNEGO WODZA
/służbowo nieobecny/

w z.


S MOLENSKI
płk.dypl.

L...¹⁷¹.../Estezet/44.

...kwietnia 1944

708

"ESTEZET"

/do rąk własnych Kierownika/

W związku z pktami 4 i 5 pisma Nr. ¹⁷⁰.../Estezet/44 z dnia
..⁵.IV.1944. proszę Pana Majora o zainteresowanie się i wysondowanie
oraz powiadomienie mnie, czy którąś z ustalonych przez Panów dróg
amerykańskich nie dałoby się puszcząć z pożytkiem materiałów wzgl.
opracowań Biura Dokumentów /por. TELMANY/.

Antoni
ANTONI

Wpływ dn. 24. VII. 1944.

L. dz. 708/44....

Przydział.....